

Słuchawki te są dostępne na świecie od ok. dwóch lat, ale na polski rynek wchodzi dopiero teraz. Topowy model Panasonic z Noise Cancellingiem pochodzi z Japonii nie tylko z nazwy, ale i z urodzenia – z fabryki w Osace.

# Panasonic RP-HC700



**W**opakowaniu, oprócz słuchawek, znajdziemy 1,5 m nieplączącego się przewodu, wtyk samolotowy (podwójne mono) i sztywne etui do noszenia w rękę (jest nawet wcięcie z tyłu pod palce); nie ma drobiazgu, który chyba powinien być (bo zwykle jest) – baterijki AAA, proszę więc od razu takową zakupić.

Słuchawki pozytywnie odbiegają od standardu – mogą się spodobać. Pierwsze zwróciły moją uwagę inne wrażenia dotykowe – widełki, które trzymają muszle i za które zwykle łapiemy zakładając słuchawki na głowę, są bardzo gładkie, czarne i błyszczące. Drugim smaczkiem są lśniące kapsle muszli – srebrny chrom z górnej części przechodzi płynnie w czerni. Ponieważ w czasie odkładania słuchawek na stół muszle niemal samoczynnie odkręcają się do położenia na płasko (na poduszkach), jest więc szansa, iż owe błyszczące powierzchnie długo pozostaną nieuszkodzone. Poduszki wypełniono gąbką z pamięcią kształtu, więc po założeniu na głowę, mimo dość silnego docisku (przez pałąk), są bardzo wygodne (można w nich biegać, okulary nawet nie cisną) i perfekcyjnie przylegają do głowy. Z uwagi na swój „stadionowy” kształt mogą okazać się nieco przymałe dla osób o dużych uszach. Pałąk składa się z warstwy stali oraz tworzywa i zapewne ta kombinacja określa jego optymalną sprężystość.

Redukcja hałasu wymaga zasilania. Żeby włożyć baterię, musimy w dość siłowy sposób pociągnąć lewą poduszkę wraz z plastikowym pierścieniem; prawa muszla również jest rozbierna i kryje się w niej podobna wnęka – aż się prosi, żeby używać jej jako miejsce do przechowywania zapasowej baterijki... jednak z jakiegoś powodu w środku znajduje się żebro uniemożliwiające włożenie czegokolwiek.

Zgaduję, że ktoś uznał, iż pewien odsetek klientów nie zauważy, gdzie co wkłada i będzie miał pretensje, że ANC nie działa.

Do zbierania dźwięków z otoczenia służą mikrofony zainstalowane na środku obydwu muszli. Włączenie ANC nie zmienia tonalnie (nie zaciemnia) brzmienia, co należy pochwalić, bowiem widać, że japońskim inżynierom udało się pokonać problem, który dręczył innych. Natomiast zyskuje dynamika niskich rejestrów, i jest to realizowane w dojrzały sposób, a nie jakby ktoś dorzucił do pieca – z czym przeważnie mamy do czynienia. Ponieważ ANC delikatnie obchodzi się z muzyką, więc można się domyślać, że jego skuteczność redukowania hałasów nie jest rekordowa. Nie dajmy się więc zwieść dużemu napisowi 92% redukcji – system jest ewidentnie skalibrowany na częstotliwości silników samolotów (maks. skuteczności przy 200 Hz), pozostając dość obojętnym wobec gadających towarzyszy podróży.

Należy przyznać, że RP-HC700 grają ponadprzeciętnie. Wiolonczele i kontrabasy wybrzmiewają pięknym, wibrującym dźwiękiem, bębny czuć w trzewiach, a różne efekty występujące na ścieżkach dźwiękowych filmów po prostu unoszą włosy na całym ciele i nie jest to zasługa prymitywnej obfitości basu (jest on dawkowany z umiarem), ale jego jakości. Do hip-hopu czy czegoś podobnego nie mają może wystarczającego kopa, ale od rocka po blues i klasykę grają po prostu fajnie. Powiedzmy to wyraźnie – te słuchawki są po prostu dobre, a uwzględnivszy cenę – bardzo dobre. Pora na kilka słów o wokalach – zarówno Rober Plant, Sting, Louis Armstrong, a nawet występujący Paul McCartney śpiewali własnymi głosami. Ciepło i przyjemnie brzmiąły również głosy kobiece – wspomnę w tym miejscu Devę Premal śpiewającą współczesne interpretacje

mantr. Przesłuchanie Rebekki Pidgeon w klasycznym temacie „Spanish Harlem” w audiofilskiej wersji 24-bit/176,4 kHz spowodowało, że po kilku latach przerwy (oryginalnie płyta „The Raven” wydana w 1999 przez Chesky Records) ponownie zakochałem się w jej głosie. Koncert skrzypcowy Dvoraka ujawnił kolejną przyjemną właściwość tych słuchawek – lekkość przekazu skrzypiec, które grając bardzo wysoko, nie próbowały wyrwać mi mózgu przez uszy. Później potwierdziłem jeszcze tę obserwację w kilku przypadkach – góra pasma jest świeża i otwarta.

Na zakończenie ciekawostka z instrukcji obsługi. Prawdopodobnie jestem jedną z niewielu osób, która czyta instrukcje nawet najprostszych urządzeń, więc... ostatnie zdanie brzmi: „Jeśli odczujesz niewygodę, przerwij używanie. Dalsze używanie może spowodować wysypkę lub inne reakcje alergiczne.”



Panasonic z dobrym brzmieniowym skutkiem stosuje w membranach biocelulozowe.

## RP-HC700

CENA: 700 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PANASONIC POLSKA  
[www.panasonic.pl](http://www.panasonic.pl)

### WYKONANIE

Bardzo staranne, srebrno-czarne chromy i błyszczące jak smoła plastyki.

### WYGODA

Zaskakująco wygodne, mimo zdecydowanego docisku do głowy i umiarkowanej wielkości poduszek. Wymiana baterii wymaga (zbyt) siłowych rozwiązań.

### BRZMIENIE

Bardzo dobre, w tej cenie wybitne. Zrównoważone, rozdzielcze, przyjemne.

*Wyposażenie dodatkowe nie rozpieszcza, ale słuchawki są danym kompromisem pomiędzy wygodą, wielkością i skutecznością tłumienia.*

